

Agata Zając

**INTELEKTUALIŚCI
O DZIAŁALNOŚCI TEATRU LUDWIKA
W KIELCACH Z LAT 1879-1912**

(opinie i wspomnienia ówczesnych)



**W 135. rocznicę powstania stałej sceny teatralnej w Kielcach
i 150. rocznicę urodzin Stefana Żeromskiego**

Kielce 2014

Grafika na stronie tytułowej
źródło: <http://www.teatr-zeromskiego.com.pl/>

Miejska Biblioteka Publiczna w Kielcach
Konopnickiej 5, 25-406 Kielce
Tel. (41) 362 70 13, 368 54 09, tel./fax 362 61 15
<http://www.mbp.kielce.pl>
e-mail: biblioteka@mbp.kielce.pl

WSTĘP

Na rok 2014 przypadają liczne jubileusze, ważne dla Kielc i regionu świętokrzyskiego. Obchodzimy 655. rocznicę określenia Kielc po raz pierwszy mianem „civitas” (miasto)¹, 95. rocznicę utworzenia województwa kieleckiego² i 15. rocznicę powołania na jego miejsce województwa świętokrzyskiego³. Przypominamy również o 135. rocznicy powstania stałej sceny teatralnej w Kielcach⁴ i jubileuszu 150-lecia urodzin Stefana Żeromskiego⁵, którego imię kielecki teatr nosi od 68. lat⁶.

Komisja Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego wystosowała apel do instytucji kultury, oświaty oraz organizacji społecznych, zachęcając do obchodów 150. rocznicy urodzin Żeromskiego w całym województwie. Podkreśliła zasługi pisarza dla kształtowania poczucia lokalnej tożsamości oraz promocji ziemi świętokrzyskiej, na której autor umieścił akcję wielu swoich utworów. Apel związany jest także z faktem, że rok 2014 nie został ogłoszony przez polski parlament rokiem Żeromskiego⁷. Miejska Biblioteka Publiczna w Kielcach pragnie włączyć się do obchodów tego jubileuszu.

Postać Żeromskiego jest bliska bibliotekarzom nie tylko ze względu na powiązania pisarza z Kielecczyną, ale także na fakt wykonywanego niegdyś przez niego zawodu. Przez kilka lat Stefan Żeromski pracował bowiem w bibliotekach: od 1892 r. był zastępcą bibliotekarza w Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswilu, w latach 1897-1903 pomocnikiem bibliotekarza w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie. Warto wspomnieć, że na przełomie XIX i XX stulecia funkcjonowały

¹ Kielce po raz pierwszy zostały określone mianem civitas w 1359 r. Miasto było lokowane na prawie niemieckim.

² Województwo kieleckie powstało na mocy ustawy z 2 sierpnia 1919 r. o podziale ziem byłego Królestwa Polskiego.

³ Po reformie administracyjnej, w 1999 r. utworzono województwo świętokrzyskie. Objęło ono m.in. większą część dawnego województwa kieleckiego.

⁴ 6 stycznia 1879 r. dokonano inauguracji przedstawień w Teatrze Ludwika, który razem z hotelem i restauracją wzniesiono z inicjatywy Ludwika Stumpfa (1848-1899), przedsiębiorcy pochodzenia niemieckiego.

⁵ S t e f a n Ż e r o m s k i (1864–1925) – urodzony 16 października w Strawczynie koło Kielc. Mieszkał w Ciekotach, uczęszczał do szkół w Psarach i Kielcach. Prozaik, publicysta, dramaturg.

⁶ Z biegiem lat Teatr Ludwika zmieniał swoją nazwę, w 1946 r. nadano mu imię Stefana Żeromskiego.

⁷ Zob. <http://www.sejmik.kielce.pl/item/38482-swietokrzyskie-uczci-150-rocznice-urodzin-stefana-zeromskiego> [dostęp z dnia 25 stycznia 2014 r.].

w Kielcach biblioteki szkolne i prywatne. Największe zbiory spośród bibliotek szkolnych posiadało gimnazjum męskie, do którego uczęszczał Żeromski. Szkoła zgromadziła księgozbiór w języku rosyjskim, polskim, w językach klasycznych i in. Bogate zbiory posiadała także biblioteka seminarium duchownego. Prywatne zbiory były własnością księży, nauczycieli, urzędników.

W 2 poł. XIX w. uległ pogorszeniu stan kieleckiej oświaty. Władze zaborcze podjęły decyzję o rusyfikacji kieleckiego gimnazjum i szkół elementarnych. Rusyfikacja młodzieży nie była jednak tak silna jak w innych szkołach na terenie Królestwa Polskiego. Przyczyniła się do tego znaczna ilość nauczycieli – Polaków oraz słabsza, niż w innych miastach, bezwzględność dyrektorów szkół. Atmosferę tamtych lat Stefan Żeromski oddał m. in. w *Szyfowych pracach*.

Władze zaborcze objęły cenzurą wszelkie działania kulturalne i widowiska publiczne, podczas których można jednak było obcować z polską mową i kulturą. W trudnych czasach niewoli szukano w nich wytchnienia i rozrywki. Ostoją tradycji i polskości był m. in. teatr, w którym często gościli znakomici polscy artyści: Ludwik Solski, Wanda Siemaszkowa, Gabriela Zapolska, Stanisław Przybyszewski, Wincenty Rapacki, Ignacy Paderewski, Teodozja Friderici-Jakowicka i wielu innych. Ślady kieleckich wydarzeń artystycznych z XIX w. i początku XX w. odnajdujemy w kieleckiej prasie, we wspomnieniach, pamiątkach oraz dziennikach ówczesnych aktorów, urzędników, uczniów kieleckich szkół. Dużo miejsca poświęcił im w swoich *Dziennikach* Stefan Żeromski. Dzięki nim poznajemy teatralne pasje młodego gimnazjalisty. Fragmenty wspomnień prezentuje niniejsza publikacja.

Nie wszyscy są sympatykami twórczości Żeromskiego, niektórzy nie zgadzają się też z jego poglądami. Nie sposób jednak odmówić pisarzowi ogromnego wkładu w rozwój polskiej literatury, kultury oraz zaangażowania w życie społeczne.

Mamy nadzieję, że artykuł zachęci Czytelników do sięgnięcia po książki Stefana Żeromskiego, opracowania poświęcone jego życiu i twórczości, zbiory dotyczące historii naszego miasta, ziemi świętokrzyskiej, kieleckiego teatru, a także do korzystania z oferty kulturalnej kieleckich placówek.

Pamiętajmy, że dbając o własny rozwój i dziedzictwo kulturowe naszego regionu, przyczyniamy się do rozwoju przyszłych pokoleń i zachowania tożsamości narodowej.

Artykuł *Intelektualiści o działalności Teatru Ludwika z lat 1879-1912 (opinie i wspomnienia ówczesnych)* zawiera fragmenty dużo obszerniejszej publikacji, dlatego też dla osób zainteresowanych podjętą w niej tematyką zamieszczono pełną bibliografię, jak również spis wszystkich opracowań i źródeł, z których zaczerpnięto ilustracje wykorzystane w całości pracy⁸.

^{8 8} A. Zając, *Wpływ Teatru Ludwika na życie kulturalne Kielc w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w.*: [praca magisterska], Kielce 2004.

INTELEKTUALIŚCI O DZIAŁALNOŚCI TEATRU LUDWIKA Z LAT 1879–1912 (opinie i wspomnienia ówczesnych)

Spoleczeństwo włada różnymi środkami pielęgnowania pierwiastku idealnego ludzkości, które dają się sprowadzić do trzech głównych środków, jakimi są: nauka, religia i sztuka, popartych trzema potężnymi instytucjami: szkołą, kościołem i teatrem⁹.

Słowa te, pochodzące z odczytu prof. Henryka Struve¹⁰, zanotował w swym *Dzienniku* Stefan Żeromski. Zwrócił także uwagę na artykuł Kazimierza Kaszewskiego¹¹ cytując jego wypowiedź na temat roli teatru i posłannictwa polskiej sceny:

To pewna, że scena, mając do czynienia z człowiekiem i tylko z człowiekiem, garnąc na swe terytoria wszystkie przejawy społeczne, wkracza z konieczności w dziedzinę czynników instrukcyjnych i obyczajowych. Jest ona obrazem życia i zarazem jego krytyką; ona przedstawia i zarazem sędzi czyni ludzkie wraz z ich duchowymi pobudkami, przebacza i rozgrzesza, potępia i pochwała – słowem, wyrokuje o wartości zasad, czynów i charakterów ludzkich. [...]

[...] Sprawą jej nie same przestrogi: ona daje cały świat zachęt i bodźców do dobrego. To, co piękna religia nakazuje w pięknych zasadach, co zdrowa moralność wpaja w człowieka przepisem i nauczaniem, scena rozwija wrażeniami, wstrząsającymi całym organizmem człowieka tak, ażeby pamięć tych wrażeń pozostała mu przez całe życie. [...]

Nasza scena jest instytucją drogą sercu naszemu i poczciwej ludności służącą, ma w niej wdzięcznego i powolnego ucznia, ona powinna w nim same tylko dobre rozwijać instynkta. (s. 50–51)

Między innymi takim celom służyć miała scena w nowo wybudowanym gmachu teatralnym, powstałym z inicjatywy Ludwika Stumpfa w Kielcach. Fundatorem kierowała jednak nie tyle miłość do sztuki, ile do jednej z warszawskich aktorek. Dzięki

⁹ Cyt. za: S. Żeromski, *Dzienniki*, red J. Wilhelmi, przedmowa A. Wasilewski, t. 1 1882–1886, Warszawa 1953, s. 49. Dalsze cytaty wg tego wydania z oznaczeniem strony bezpośrednio po cytacie.

¹⁰ H e n r y k S t r u v e (1840–1912) – filozof, publicysta, pracownik naukowy Szkoły Głównej i Uniwersytetu Warszawskiego.

Wykład *O teatrze i jego znaczeniu dla życia społecznego* drukowany był w „Bibliotece Warszawskiej” w 1871 r. Żeromski znał go prawdopodobnie ze streszczenia zamieszczonego w którymś z ówczesnych czasopism.

¹¹ K a z i m i e r z K a s z e w s k i (1825–1910) – literat, znawca i tłumacz literatury starożytnej.

Cytowany fragment wypowiedzi Kaszewskiego pochodzi z artykułu *Scena*, drukowanego w czasopiśmie „Wieniec” 1872, nr 3.

temu mieszkańcy miasta doczekali się upragnionej stałej sceny teatralnej. Zalety Stumpfa opisywał w swym pamiętniku **Władysław Bielski (1810-1879)**¹²:

Obywatel m[ia]sta Kielc, Ludwik Stum[p]f jest to młody, przystojny, pełen dobrych chęci dla miasta właściciel dużego zakładu browarniczego, którego produkt nie tylko w Kielcach, ale poza Kielcami odbyt znajduje. Należy on do tych młodych ludzi, którzy lubią dobrze robić, stąd wszelki czyn i dobro ogółu mający na celu gorliwego w nim znajduje poplecznika. Nie wolno jest nam posądzać go o osobiste zamiary, n[ota] b[ene] o chęć popularności, bo takowa w dzisiejszych czasach nie popłaca – winniśmy się raczej cieszyć, że osobistość germańskiego pochodzenia dawno tu osiadła, tak się zespoliła ze społecznością polską i potrzebami miasta, że go najchętniej każdy zdrowo myślący, jako kość z kości naszych uważać może. [...] Przed rokiem, uderzony brakiem dobrego hotelu i miejscowego teatru (ten, który istniał miał wiele niedogodności), postanowił zaradzić temu i w przeciągu roku jednego wystawił bardzo piękny gmach, mieszczący hotel i teatr zarazem¹³.



1. Ul. Konstantego, powyżej ul. Kapitulnej, ze znajdującym się tu Hotelem Polskim czyli Teatrem Ludwika

Każde większe przedsięwzięcie zyskuje zwolenników i krytyków. Tak było również w przypadku Teatru Ludwika. Trzeba jednak przyznać, że jego powstanie było doniosłym wydarzeniem w życiu społecznym i kulturalnym Kielc. Było też poważnym krokiem w dążeniu do zintensyfikowania życia umysłowego i artystycznego w mieście:

Obecnie żadna towarzyska rozmowa w Kielcach nie obejdzie się bez wzmianki o nowym teatrze, jego urządzeniu, cenach miejsc itp., a gromadki ciekawych ciągną do nowej świątyni Melpomeny, Talii i Terpsychory, aby przejrzeć się z bliska sali teatru kieleckiego.

W rzeczy samej, cały budynek sprawia na widzu przyjemne wrażenie: obszerność, wygoda, estetyczne formy, dłużej zatrzymują na sobie oko kielczanina,

¹² W ł a d y s ł a w B i e l s k i (1810–1879) – oficer wojsk polskich, brał czynny udział w powstaniu listopadowym. Po upadku powstania zarządzał majątkiem ziemskim. Po klęsce styczeniowej przez cztery kadencje pracował jako radca Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa kredytowego Ziemskiego w Kielcach.

¹³ W. Bielski, *Pamiętnik oficera wojsk polskich 1831 r.*, w: *Kielce w pamiętnikach i wspomnieniach z XIX wieku*, oprac. A. Massalski, M. Pawlina-Meducka, Kielce 992, s. 178–179.

Rękopis W. Bielskiego przechowywany jest w Dziale Rękopisów Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu, maszynopis został sporządzony z oryginału w XX w. przez Seweryna Borkiewicza (syg. 13 296/II, maszynopis s. VIII, 92, kopia). Por. *Kielce w pamiętnikach ...*, op.cit., s. 185–186.

przywykłego do kontentowania się brudnym, ciasnym i dusznym poprzednim lokalem teatralnym.

Wniście do teatru *Ludwika* jest wygodne i zarazem okazałe. Wprost z ulicy wchodzi się do przedsionka z posadzką z różnokolorowych marmurów checińskich, a stąd częścią po kamiennych i żelaznych schodach dostajemy się na pierwsze piętro, przedzielone rodzajem *foyer* na dwie połowy. Z jednej strony są pokoje gościnne i restauracja *Hotelu Polskiego*, w drugiej mieści się sala teatralna. Z *foyer* przystrojonego kinkietami, lustrami i aksamitnymi kozetami, prowadzą trzy wniścia: środkowe do krzeseł, boczne do łóż; po schodach zaś na wyższe piętro dostajemy się na galerię¹⁴.

Salę zaprojektowano w kształcie elipsy. Na parterze mieściła 200 krzeseł, za którymi znajdowały się miejsca dla stojących. Na pierwszym piętrze umieszczono 19 łóż, wyściełanych pąsowym aksamitem. Parapety przyozdobiono płaskorzeźbami przedstawiającymi słynnych artystów: Mickiewicza, Słowackiego, Kraszewskiego, Syrokomli, Matejki, Siemiradzkiego i in. Wyżej znajdował się amfiteatr z potrójnym szeregami ławek na 200 osób. Pomiędzy sceną a widownią urządzono miejsce dla orkiestry. Oprawę sceny stanowił marmurowy fryz, który podtrzymywały dwie Kariatydy. Na nim umieszczono sentencję Horacego oraz herb Kielc. W sali zainstalowano również wentylację i elektryczne dzwonki mające powiadamiać o rozpoczynającym się widowisku. Dla wygody opuszczających teatr widzów przygotowano dwa wyjścia¹⁵.

5 stycznia 1879 r. „Gazeta Kielecka” zapowiadała mającą się odbyć na deskach nowego teatru prapremierę¹⁶. Dyrektor towarzystwa dramatycznego, Józef Teksel¹⁷



2. Wnętrze Teatru Ludwika (dziś Teatru im. S. Żeromskiego)

¹⁴ „Gazeta Kielecka” 1879, nr 1.

¹⁵ Por. ibidem.

¹⁶ Ibidem, 1879, nr 2.

¹⁷ J ó z e f T e k s e l (1839–1904) - debiutował jako aktor w Radomiu (1857) w zespole P. Ratajewicza, w tym samym roku odwiedził także Kielce. Z trupą Ratajewicza gościł w Kielcach również w 1869 r., zaś w roku 1872 założył własny zespół.

wybrał operę komiczną Planquette'a *Dzwony kornewilskie* (libretto – Louis F. N. Clairville i Charles Gabet, tłum. M. Turczyński). Z powodu choroby jednej z aktorek musiano odwołać zaplanowaną na otwarcie komedię Blizińskiego.

W roku 1879 Teksel zatrudniał w swoim zespole 25 aktorów i 22 aktorki. Kielczanie mogli podziwiać grę Rufina Morozowicza, Tytusa Mikulskiego, Gustawa Ignatowskiego, Wiktora Misiewicza, Aleksandra Carmantranda, Ignacego Kalicińskiego, Tekli Jankowskiej i wielu innych.

W dniu 6 stycznia 1879 r. dokonano inauguracji przedstawień w nowym gmachu teatralnym. Przed rozpoczęciem spektaklu Józef Teksel przywitał zgromadzonych gości napisanym specjalnie na tę okoliczność wierszem Władysława Bełzy:

I oto nowa świątynia przymierza,
I oto nowy stanął ołtarz wam!
Serce tajoną radością uderza,
Czoło się chyli u progu jej bram!

Cześć tym, co kamień złożyli węgielny!
Cześć tym, co pierwsi wchodzą za ten próg!
Dzień ten niech będzie rozgłośny, weselny,
Niech zacnym trudom błogosławi Bóg!

Niech ta świątynia nie szału przybytkiem,
Lecz gwiazdą będzie, co ma błędnych wieść ...
Niechaj kapłani jej służą z pożytkiem,
Zdrowego ziarna niechaj krzewią cześć!
Niech ona będzie jak cichy zakątek,
Z którego płynie szmer proroczych słów ...
Skarbnicą świętą dla naszych pamiątek,
Na światło dzienne wydobytych znów!

I niechaj tutaj nikt się wejść nie waży,
Kto na dnie serca kryje ziemski brud
Z śmiechem kłamanym na skrzywionej twarzy!
Tu: *poświęcenie ma ołtarz i trud ...*

(zwracając się do pomnikowych popiersi)

Wy, których blaskiem jaśniej imiona,
A czoła lauru przystraja wam kwiat!
Roztoczcie ku nam ojcowskie ramiona,
I w ideałów prowadźcie nas świat!
Wiedźcie nas, wiedźcie w te kraje zakłete! ...

Wiara tli w sercach, a więc starczy sił!
Uczcie nas kochać, co zacne, co święte,
I przed czem każdy w prochy czołem bił.
Wasze imiona ... to dla nas przykłady,
Tylko dróg waszych nieznana nam nić.
Wskaźcie na Mężę, jak iść w wasze ślady,
Jak nam pracować, jak cierpieć i żyć?!!

(do słuchaczy)

Do was się zwracam szanowni, kochani,
I w tej świątyni bratnio witam was!
Opiece waszej oddaję ... wybrani ...
I te ołtarze, i sztukę, i nas!

Gorącym serca ożywcie nas tchnieniem,
Budźcie dla sztuki szacunek i cześć ...
Bo tylko waszem podparci ramieniem,
Pochodnię światła będziem z wiarą nieść!¹⁸

Sala była przepelniona, liczba widzów osiągnęła przeszło 800 osób. Zamożniejsi goście zajęli miejsca w łóżach. „Gwarno było w sali i jakiś świąteczny powiew czuć się dawał wokoło. Publiczność z zajęciem rozglądała się po nowem schronieniu swojskiej Muzy [...] Przystrojona sala biustami wstawionych w ojczyźnie na polu sztuki i wiedzy mężów, poważny przybrała charakter i zdała się przypominać każdemu, że miejsce to poświęcono poważnej rozrywce”¹⁹. Podniosły nastrój psuła jedynie opera komiczna, którą publiczność dość chłodno przyjęła. Spodziewano się bowiem zobaczyć utwór krajowego artysty, a wystawienie *Dzwonów kornewilskich* uważano za niestosowne. Komentatorzy tego widowiska wyrazili jednak nadzieję, że Teksel wynagrodzi kieleckiej publiczności „pierwsze niedostatki” i widzowie niejednokrotnie wyniosą „z teatru wewnętrzne zadowolenie z dobrze przepędzonego czasu”²⁰. Teatr bowiem realizować miał dewizę Horacjusza, wypisaną nad sceną złotymi literami: *Omne tulit punctum, qui iniscuit dulci*, co po polsku brzmi: ***Pełną korzyść wyciągnął ten, kto połączył przyjemne z pożytecznym.***

Po zakończeniu dzieła Stumpf zaprosił na inaugurację notablów miasta. Z inicjatywy gubernatora Leszczowa na cześć właściciela wydano uroczysty obiad, podczas którego nie brakło licznych przemówień i przesadnych (wg Bielskiego) owacji:

[...] przy najlepszym usposobieniu i dobrej woli, przy najlepszych zaletach pana Stumpfa, niepodobieństwo przyznać mu najmniejszego podobieństwa z Kazimierzem Wielkim lub Cezarem, do których mniej uczony, jak zarozumiały redaktor „Gazety Kieleckiej” [...] go przyrównywał²¹.

Pod koniec stycznia postanowiono zorganizować w sali Teatru Ludwika bale:

[...] myśl była dobra – nawet bardzo dobra – chciano zbliżyć wszystkie warstwy społeczne miasta z sobą – powtórę odciągnąć młodzież od balów reursy moskiewskiej. Pierwszy bal się udał – na nieszczęście nastąpiło rozdwojenie.

¹⁸ „Gazeta Kielecka” 1879, nr 3.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ W. Bielski, *Pamiętnik oficera wojsk polskich 1831 r.*, w: *Kielce w pamiętnikach...*, s. 179.

Zbyteczna styczeńność klas społecznych przeraziło (!) klasy arystokratyczne miasta, do których się przyłączyli i ci demokraci, którzy do inicjatywy projektu wezwani nie byli. Gdyby oponenci mieli prawdziwe uczucie politycznej przyzwoitości – powinni byli, bez względu na osobiste sympatie i antypatie, wszelkimi sposobami projekt ten popierać. Wyznawcy zasad arystokratycznych powinni byli wiedzieć, że wobec Moskali my tylko jedną społeczność stanowimy, ale jak zawsze pycha i prywata projekt zniweczyły²².

Teatr Ludwika odwiedzały liczne trupy objazdowe. Występy w Kielcach oraz innych miastach prowincjonalnych odnotowywali w swych pamiętnikach i wspomnieniach aktorzy, m.in. Julian Myszkowski, Franciszek Rychłowski i Józef Nowakowski.

Józef Nowakowski (1850-1895)²³ rozpoczął karierę na scenie krakowskiej. Do Kielc przyjechał z teatrem w 1870 r. Występy odbywały się wówczas na scenie Hotelu Europejskiego. Prowadził razem z Aleksandrem Myszkowskim zespół, z którym odwiedził Kielce również w r. 1883 (tu zespół rozwiązano). Później objeżdżał miasta Królestwa z innymi antreprenierami²⁴, latem zaś gościł w warszawskim teatrze ogródkowym Belle Vue:



W roku 1885 zaangażowałem się do trupy Teksla, który wówczas zjechał na lato do „Belle Vue” w Warszawie. [...]

Po sezonie warszawskim wyjechaliśmy do Łodzi na zimowe leże, stamtąd znowu do Warszawy i z powrotem. W trakcie sezonu łódzkiego udaliśmy się do Kielc, a na lato do Radomia, do nowego teatru letniego zbudowanego kosztem p. Engemana z Szydłowca. Radom jednak, jak się z praktyki okazało, nie jest w stanie choćby możliwie utrzymać teatru w lecie, toteż po wielkich ciężkach przybyliśmy odetchnąć na zimę do Lublina [...]²⁵

3. Józef Nowakowski

„Gazeta Kielecka” w kwietniu 1886 r. porównywała gusta oraz preferencje kieleckiej i radomskiej publiczności:

Pomimo, że z radomiakami mieszkamy tylko o miedzę – a jednak różnimy się w gustach bardzo krańcowo, osobliwie co do teatru.

Texel w Kielcach jedynie na operetce robił dobre interesy, tymczasem w Radomiu operetka stoi na drugim planie, a komedie i dramata „robią kasę” – i do tego te same sztuki, które w Kielcach sprowadzały formalną „klapę”²⁶.

²² Ibidem, s. 179 – 180.

²³ Właśc. Artur Józef Nowak; pseud. Nowicki, Wiktorski.

²⁴ *antreprenier* (fr. *entrepreneur*) – dawniej: organizator lub właściciel teatru.

²⁵ J. Nowakowski, *Sylwetki teatralne*, w: *Wspomnienia aktorów (1800-1925)*, t.1, oprac. S. Dąbrowski i R. Górski, Warszawa 1963, s. 425-426.

²⁶ „Gazeta Kielecka” 1886, nr 32.

Własny zespół założył również brat Aleksandra Myszkowskiego, **Julian Myszkowski (1825–1913)**. Był on nie tylko dyrektorem, ale także śpiewakiem, aktorem i reżyserem. Debiutował w 1871 r. jako chórzysta i komik w towarzystwie Piotra Woźniakowskiego, z którym odwiedzał miasta galicyjskie. Gościł również w wielu miastach Królestwa i teatralnych „ogródkach”. Związany był z teatrem lwowskim, krakowskim, poznańskim, kaliskim i in. Założywszy własny zespół wyjechał w 1905 r. na Białoruś, Wołyń i Ukrainę. Z tą samą trupą występował także m.in. w Radomiu, Kielcach i Lublinie. W ostatnich latach życia pracował jako dyrektor teatru w Kaliszu.

Myszkowski odnosił największe sukcesy aktorskie grając role komediowe w operetkach. Powodzeniem cieszyły się jego kreacje w *Pięknej Helenie* (Kalchas), *Zemście nietoperza* (Franke), *Dzwonach kornewilskich* (Gaspar), *Pięknej Galatei* (Midas) i wiele innych.

W 1907 r. Julian Myszkowski opublikował wspomnienia pt. *Korespondencja z Połagi*, które ukazały się w „Słowie Polskim”, nr 399. Oto ich fragment:



4. Julian Myszkowski

[...] przesiedzieliśmy beczynnie cały miesiąc, bo komunikacja była zupełnie przerwana – sąsiednie miasta też nie były bezpieczniejsze, toteż gdy się tylko dało, wyjechałem i oparłem się aż w Radomiu, gdzie natrafiłem na stan wojenny, a pozwolono mi grać tylko pod tym warunkiem, że przedstawienia będą się zaczynały o godzinie piątej po południu, a kończyły przed nocą.

Pomimo tego, jak niemniej że w czasie naszego tam pobytu rzucono dziewięć bomb, powodzenie było niezłe, toż samo w Kielcach i Lublinie, dokąd później przeniosłem się z moim towarzystwem, a skąd zaś po pięciomiesięcznym pobycie wyjechałem do Kijowa w czas kontraktów, kiedy zjazd okolicznego polskiego obywatelstwa był bardzo liczny²⁷.

Goszcząc w Kielcach wiosną 1906 r. trupa Myszkowskiego wystawiła m.in.: operetkę Zellera *Sztygar, Barona cygańskiego* i *Zemstę nietoperza* Straussa, operetkę komiczną *Gejsza* oraz operę Moniuszki *Halka*. Ta ostatnia cieszyła się dużym powodzeniem wśród kieleckiej publiczności. Dał temu wyraz jeden z widzów chwalać

²⁷ J. Myszkowski, *Korespondencja z Połagi*, w: *Wspomnienia aktorów ...*, t. 2, op.cit, s 311.

na łamach „Gazety Kieleckiej” grę aktorek, m.in. Leontyny Lenartowicz²⁸ i Kamili Jarosz. Nie szczędził też pochwał pod adresem męskiej części personelu oraz baletu, dodając przy okazji własne sugestie scenograficzne:

Z mężczyzn, którzy na ogół grali i śpiewali nieźle, wyróżniał się sam dyrektor Myszkowski. Gra p. Myszkowskiego ukoła naszą nostalgię za Warszawą ...

Stanąła przed oczy nasze pyszna kreacja Frenkla i jego złoty humor staropolski. Pan Myszkowski wywoływał istną burzę oklasków.

Popisy baletu podobały się bardzo, zwłaszcza ognisty mazur. Syrenom radzilibyśmy ponaszywać na sieci paciorków, które by na krople wód wyglądać mogły²⁹.

W roku 1912 Teatr Ludwika gościł artystów Teatru Zjednoczonego.

Teatr Zjednoczony był jednym z pierwszych teatrów prywatnych w Warszawie.

Powstał w 1911 r. z inicjatywy **Franciszka Rychłowskiego**

(1878–1949), który wcześniej pracował jako zarządca

kopalni nafty w Baku. Głównym reżyserem został

Aleksander Zelwerowicz. W skład zespołu wchodzili także:

H. Arkawin, K. Tatarkiewicz, A. Różycki, H. Dunin–

Rychłowska. Teatr Zjednoczony rozpoczął swoją działalność

od premiery *Wesela* (19 XII 1911). Trzy miesiące później

(16 II 1912) po raz pierwszy w Warszawie wystawiono

Irydiona Z. Krasieńskiego. Rychłowski zainwestował w to

przedsięwzięcie wszystkie swoje pieniądze, wkrótce jednak

zbankrutował. Aby ratować swój byt, aktorzy zaproponowali wyjazd na prowincję

ze sztukami, które miały największe powodzenie:

Wybrano dwie: *Wesele* Wyspiańskiego i *Chłuba naszego miasta* Wieda.

Artyści gremialnie projekt przez aklamację przyjęli, mnie z trudem udało się

jeszcze pożyczyć tysiąc rubli na zapoczątkowanie imprezy i, widząc wszystko

w różowych kolorach, wybraliśmy się w podróż. Tournée obejmować miała

następujące miasta: Noworadomsk, Częstochowa, Pabianice, Łowicz, Sosnowiec,

Kielce, Radom, dalej zamierzając kierować się na wschód³⁰.

W maju 1912 r. „Gazeta Kielecka” zapowiadała przybycie Teatru

Zjednoczonego z wyżej wymienionym repertuarem, ostatecznie jednak zespół nie

pojawił się³¹. Trupa przyjechała do Kielc w późniejszym terminie:



5. Franciszek Rychłowski

²⁸ Na scenach polskich używała właściwego nazwiska – Karska i pseudonimu Lenartowicz, za granicą pseud. Leontini.

²⁹ „Gazeta Kielecka” 1906, nr 22.

³⁰ F. Rychłowski, *Kartki z pamiętnika*, w: *Wspomnienia aktorów ...*, t. 2, op.cit. s. 315.

Kartki z pamiętnika opublikował Rychłowski w *Więncu jubileuszowym Franciszka Rychłowskiego*, Wilno 1928, s. 97–122.

³¹ Zob. „Gazeta Kielecka” 1912, nr 37.

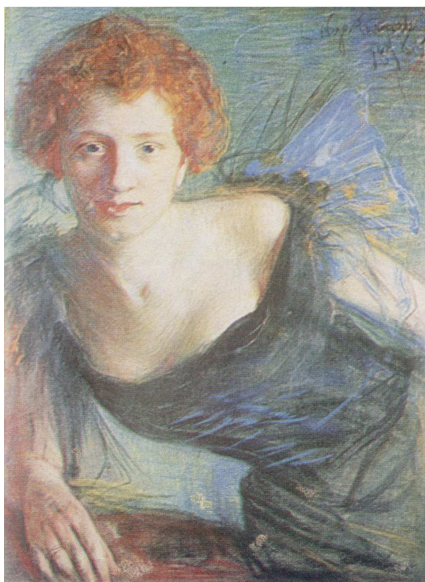
W jesieni tegoż roku, kiedy gramy w Radomiu i Kielcach, już jako przyszyły teatr kijowski, opowiadają mi z najwyższym wzburzeniem o „naciągaczach” warszawskich, którzy zapowiadają przedstawienia, publiczność przychodzi „ławą” (wszystkie miejsca były wyprzedane), a taki pan nie przyjechał ...³²

Zespół Rychłowskiego poniósł straty goszcząc m.in. w Noworadomsku, Częstochowie, Zawierciu i Sosnowcu. Dyrektor musiał pożyczyć pieniądze na jedzenie dla aktorów oraz sprzedać zegarek i garnitur, aby zdobyć fundusze na powrót do Warszawy.

Podczas objazdów prowincji personel Teatru Zjednoczonego rozdzielił się na dwie grupy. Jedna z nich podróżowała z Rychłowskim, drugą zaś kierował A. Zelwerowicz. Mniej liczna grupa (Zelwerowicza) wyruszyła wcześniej wybierając *Irydionę*, którego wystawić na scenach prowincjonalnych nie było łatwo ze względu na trudności dekoracyjne. W Kielcach zagrano go w kwietniu 1912 r.:

Irydionę Zygmunta Krasińskiego wystawili artyści Teatru Zjednoczonego pod dyrekcją A. Zelwerowicza.

Niestety, na arcydziele wieszczą widownia teatru Ludwika była niemal pusta – a szkoda, bo zespół artystów był w ogóle dobry i zgrany³³.



6. Irena Solska (pastel L. Wyczółkowskiego)

Postać *Irydionę* odtworzył Wacław Nowakowski, jako *Elsinoe* wystąpiła Helena Arkawin. W przedstawieniu wzięła także udział Helena Zelwerowicz oraz Konstanty Tatarkiewicz.

Atmosfera umysłowa i kulturalna dziewiętnastowiecznych Kielc nie była może aż tak sprzyjająca jak w większych miastach, wpływała jednak na rozwój młodych talentów. Tu m.in. spędzała wakacje u swoich dziadków Karolina Poświk – późniejsza aktorka **Irena Solska (1875–1958)**.

Matka Ireny Solskiej, Bronisława Bierzyńska, była rodowitą kielczanką. Zastąpiła jako malarka, a dla swojej córki była „przykładem szalonej pracy mrówczej i twórczej inicjatywy”³⁴. Solska uczyła się

³² F. Rychłowski, *Kartki z pamiętnika*, w: *Wspomnienia aktorów ...*, t. 2, op.cit. s. 320.

³³ „Gazeta Kielecka” 1912, nr 33.

w Kielcach na pensji panien Glixelli, później – po przeprowadzce do Warszawy – spędzała w Kielcach wakacje (u babki w Kielcach oraz u drugich dziadków w osadzie fabrycznej Białogon). Niezatarte wrażenie wywarł na niej „polski biały dworek ze staroświeckimi meblami, starymi portretami prababek i dziadków, i z pięknym zegarem po szkłem, i [...] z pozytywką grającą cudowne menuety”³⁵. Długie godziny spędzone na strychu białoogońskiego dworku, wypełnione często lekturą książek, wspominała Solska pod koniec swego życia³⁶:

Nie zdawałam sobie bynajmniej sprawy z wartości tych książek. Skąd! Byli tam i Asnyk, i Syrokomla, i Walter Scott, i Szekspir ilustrowany, i Korzeniowski, i Kochanowski, i – o dziwo nawet Dostojewski i Tołstoj! Tu zaczął się dla mnie teatr, tu była moja szkoła dramatyczna i akademia, a dzięki ilustracjom do Szekspira, wszystkie dostępne dla mojego zrozumienia postacie budziły się do życia tam, na tym dziwnym stryszk, tym prawdziwsze, że razem ze mną odcięte od rzeczywistości³⁷.



7. Dworek Jarońskich na tzw. Karpowiczyźnie z poł. XIX w., wyburzony na początku lat 80. XX w.

Rodziną o szerokich tradycjach artystycznych, której dom stanowił ośrodek życia kulturalnego, była rodzina Jarońskich³⁸. Pochodzili z niej wybitni prawnicy, uczeni a przede wszystkim muzycy. Senior rodu – Feliks był znanym kompozytorem. Talentem muzycznym odznaczał się także jego syn Mieczysław, skrzypek i wykładowca w odeskim konserwatorium. Inny z jego synów –

Stanisław był wiolonczelistą, aktorem i śpiewakiem operowym.

W *Pamiętniku Koła Kielczan Zygmunt Wasilewski*³⁹ odnotował wspomnienie o Feliksie Jarońskim (1823–1895), który naukę rozpoczął w Kielcach, później przeniósł

³⁴ Cyt. Za. L. Kuchtówna, *Irena Solska*, Warszawa 1980, s. 10.

³⁵ I. Solska, *Pamiętnik*, wstęp i oprac. L. Kuchtówna, Warszawa 1978, s. 23.

³⁶ Solska spisała swe pamiętniki w okresie międzywojennym. Zagięły one w czasie powstania warszawskiego. Po wojnie zrekonstruowała je i poszerzyła spędzając ostatnie lata życia w Skolimowie. Wspomnienia obejmują okres jej działalności aktorskiej do r. 1939.

³⁷ I. Solska, *Pamiętnik*, op.cit., s. 23.

³⁸ Dworek Jarońskich znajdował się na rogu dzisiejszych ulic Kościuszki i Bodzentyńskiej.

³⁹ Z y g m u n t W a s i l e w s k i (1869–1948) – publicysta, krytyk literacki. Urodził się w Siekiernie koło Bodzentyna. W l. 1875–1884 był uczniem kieleckiego gimnazjum. Później studiował prawo w Warszawie, Kijowie i Petersburgu. Razem ze szkolnym kolegą, Stefanem Żeromskim, pracował w bibliotece Muzeum w Rapperswilu. Był czołowym działaczem ND oraz redaktorem pism: „Głos”, „Słowo Polskie”, „Sprawa Polska”, „Gazeta Warszawska”, „Myśl Narodowa”. W l. 1927–1935

się do Warszawy. Feliks nie spełnił oczekiwań ojca, który marzył o karierze prawniczej syna. Żywiąc szczególne upodobanie do muzyki Jaroński rozpoczął studia pod kierunkiem Józefa Elsnera i Karola Kurpińskiego. Dalszą naukę kontynuował w Wiedniu i Paryżu, gdzie z powodzeniem koncertował w 1850 r. Kilka lat spędził na Ukrainie. Tu powstała seria dumek opartych na motywach ludowych. Komponował także mazurki, nokturny, etiudy, pieśni religijne i in. W 1856 r. zamieszkał w Warszawie, uczył muzyki, a od czasu do czasu wyjeżdżał z koncertami na prowincję. Po sześciu latach wrócił do Kielc, nadal udzielał lekcji i kierował chórami śpiewackimi.

Feliks Jaroński ożenił się z siostrą znakomitego malarza Jana Nepomucena Głowackiego, Stefanią z Głowackich. Warto również wspomnieć, że brat jego matki, ks. Michał Hieronim Juszyński, był zasłużonym pisarzem i bibliografem, zaś brat ojca – Feliks Jaroński - słynnym filozofem.

W domu Jarońskich, w wysokiej jego atmosferze artystycznej unosił się zapach romantyki, emigracji paryskiej, towianizmu, orientalizmu Gropplerów, farb malarskich Głowackiego i Hadziewiczza, oraz przesyconego muzyką powietrza z czasów studiów warszawskich. Kielce, dzięki Jarońskiemu, zyskały połączenie z warszawskim ogniskiem kultury muzycznej z okresu, który się zaczął za rządów Bogusławskiego w operze, z okresu Elsnera i Chopina⁴⁰.

Szczególną, wypełnioną muzyką atmosferę domu rodzinnego Jarońskich wspominał w swych *Dziennikach* Stefan Żeromski:

Słuchałem wieczorem gry kolegi Jarońskiego⁴¹, syna autora *Dumek ukraińskich*, mistyka, towiańczyka. [...] Dziś staliśmy z Tomkiem pod jego oknami i słuchali czardasza, którym zachwyciałem się, gdy wybiegał spod palców Paderewskiego⁴². Cichy jasny wieczór i taka muzyka ... Doprawdy ten śliczny Jaroński jest artystą. [...] Doprawdy leciałem na skrzydłach tej pięknej węgierskiej pieśni. (s. 267)

Jarońscy występowali często na scenie Teatru Ludwika. W 1885 r. „Gazeta Kielecka” zapowiadała koncert Jarońskich, którzy towarzyszyli słynnej śpiewaczce Bronisławie Cetnarowicz:

redagował kolejne tomy *Pamiętnika Koła Kielczan*. Opublikował liczne prace publicystyczne, studia i szkice literackie (gł. o literaturze romantycznej i Młodej Polski). Zob. też. *Kielce w pamiętnikach ...*, op.cit., s. 208 – 209.

⁴⁰ Z. W[asilewski], *Wspomnienie o muzyku Feliksie Jarońskim*, w: *Pamiętnik Koła Kielczan 1925–1927*, Kielce–Warszawa 1927, s. 102.

⁴¹ Mowa tutaj o Wiktorze Jarońskim, który później został prawnikiem i członkiem ND.

⁴² Chodzi tu o koncert Paderewskiego i Górskiego, który odbył się 12 kwietnia 1885 r. w Teatrze Ludwika.

Zapowiedziany koncert p.p. Jarońskich ze współudziałem panny Cetnarowicz, znanej na scenach włoskich śpiewaczki pod pseudonimem Elene Broni, odbędzie się w dniu jutrzejszym w sali teatralnej.

W programie znajdujemy: Beethovena *Trio*, balladę i polonez Vieuxtam'a, arię z *Cyrylika sewilskiego* i serenadę Braha, śpiew z towarzyszeniem wiolonczeli⁴³.

Wiolonczelista i aktor Stanisław Jaroński gościł też na deskach kieleckiego teatru z trupą Bolesława Mareckiego w 1896 r.

Tradycje muzyczne rodziny kontynuowała wnuczka Feliksa, Bożena Jarońska (artystka operowa) oraz Jacek Jaroński (pianista i pedagog):

Tak pokolenia podają sobie talenty i zamiłowania, tak tworzy się dziedziczna kultura narodu⁴⁴.

Trzydzieści kilka lat pracy Jarońskiego w Kielcach zasługuje na upamiętnienie. W osobie swojej reprezentował tutaj świetne tradycje sztuki polskiej. Duch Chopina przez Elsnera żył w nim. Chopin starszy od niego o 17 lat, żył jeszcze, gdy Jaroński przybył do Paryża. W atmosferze sławy tego geniuszu dojrzał jego talent. Współczesny Moniuszce, Kolbergowi, Kani, Kratzerowi, Kątskim, Lipińskiemu, Zarzyckiemu, Wieniawskiemu i in., gdyby był nie usunął się z wielkiego świata artystycznego w zacisze kieleckie, niewątpliwie doszedłby do rozgłosu. Pogodnie jednak pracował w służbie kultury muzycznej dla małego miasta. Popularna była postać tego pięknego mężczyzny z romantycznymi długimi włosami⁴⁵.



8. Stefan Żeromski w mundurze szkolnym

Częstym bywalcem Teatru Ludwika była kielecka młodzież szkolna. Tutaj często spędzał wieczory, najczęściej sobotnie, **Stefan Żeromski**. Jego pierwsze spotkania z teatrem przypadają na lata szkolne. Żeromski uczył się w kieleckim gimnazjum w latach 1874–1886. W okolicach teatru znajdowały się stacje (m.in. u ciotki Saskiej na ul. Piotrkowskiej, przy ul. Silnicznej, w okolicach kościoła św. Wojciecha).

Żeromski bywał w teatrze nie tylko jako widz, ale także jako deklamator. Prawdopodobnie kupował bilet za 15 lub 20 kopiejek na galerię (drugie piętro).

Stąd oglądał występy artystów, na które reagował żywo i spontanicznie.

W 1882 r. Żeromski z niecierpliwością oczekiwał na koncert znakomitej śpiewaczki Teodozji Friderici–Jakowickiej⁴⁶, rodowitej kielczanki. Młody

⁴³ „Gazeta Kielecka” 1885, nr 69.

⁴⁴ Z. W[asilewski], *Wspomnienie ...*, w: *Pamiętnik Koła Kielczan*, op.cit., s. 103.

⁴⁵ Ibidem, s. 101–102.

⁴⁶ Teodora Friderici-Jakowicka (1835–1889) – ur. w Kielcach. Jej ojciec, Feliks Fryderyce, był pułkownikiem wojsk polskich i dzierżawcą folwarku Ulmanówek. Rodzina przeniosła się do Radomia, następnie do Warszawy. Naukę gry na fortepianie i śpiewu rozpoczęła

gimnazjalista był jednym z wielbicieli jej talentu. Dnia 22 września zapisał w swym *Dzienniku*:



9. Teodozja Friderici-Jakowicka

Wieczorem koncert! Z jakąże ja niecierpliwością pędziłem nań! I nie zawiodłem się. Jak harfa Eola brzmia i łączą się te wszystkie dźwięki, drżą, płaczą, krzyczą, jęczą, wyją – a wszystkie się ze sobą łączą i jedną całość stanowią. Jak mi się tęskno czy wesoło na sercu zrobiło, gdym usłyszał dumkę Sowińskiego ... Boże, mój Boże! jakżem był wtenczas szczęśliwy! [...] Cześć ci, Polko mistrzyni! Chwilę, gdym cię usłyszał, zapamiętałem dobrze! Szczęśliwym, żem usłyszał tę, której imię, której śpiew słyhać i pod bezchmurnym niebem Italii. Cześć ci, Polko! z całego serca, składam u stóp z tymi bukietami uznania, co się do nóg twoich sypały. Cześć ci, mistrzyni! ... (s. 67)

Trzy dni później Żeromski zanotował kolejne wrażenia z koncertu śpiewaczki, na jaki złożyły się m.in.: 4 akt *Halki*, *Żydówka* Halévy'ego i *Marzenie dziewczyny* Żeleńskiego. Szczególnie mocno utkwiała mu, słyszana po raz drugi, dumka Sowińskiego:

Gdy tak serce rozpacza,
Lutnio moja tułacza,
Dzwoń mi piosenkę, dzwoń!

O tej cudnej krainie,
Gdzie szeroko Dniepr płynie! ...

O dzięki ci, stokrotne dzięki, mistrzyni, za tę dumkę! Tylko ten, co sercem rozumiał ją, oddać ją potrafić może tak, jak ty ją oddałaś!. Tylko talent prawdziwy tak serce rozkołysać może, jak ty moje rozkołysałaś tą piosnką! [...] Rozmarzony długo jeszcze po koncercie błądziłem po ulicach, nie mogąc sobie znaleźć miejsca! (s. 70)

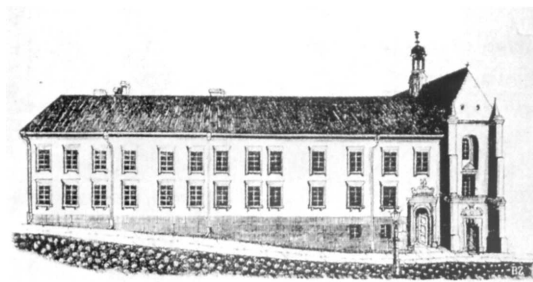
Stanisław Kaszyński w artykule *Pasje teatralne młodego Żeromskiego* napisał:

Jak wiadomo, początki oczarowania teatrem i zwrot ten należy rozumieć dosłownie – pierwsze z nim spotkania, przypadają na lata spędzone w gimnazjum [...] Elementarny kurs edukacji teatralnej trwał lat dwanaście [...] Tutaj bowiem,

w warszawskim Instytucie Muzycznym, kontynuowała w Paryżu i Mediolanie. Występowała na scenach całego świata. Kilkrotnie koncertowała w Kielcach.

w dawnej sali teatralnej, gdzie występowały przybywające rzemieślniczym dyszłem do Kielc kompanie aktorskie, Żeromski przeżywał pierwsze uniesienia, chłonał zapamiętałe żywą sztukę sceniczną. A wieczory te uzupełniał obszernymi lekturami, więc nic dziwnego, że tkwiąc w tej atmosferze próbował kreślić dramaty. [...] intensywne lektury wszelkich teatraliów, wprawki dramatopisarskie oraz częste wizyty w teatrze, nawarstwiając się i przenikając wzajemnie, z biegiem lat musiały ugruntować ciągle myślenie o tej sztuce, świadomość teatralną, kształtowaną od młodości⁴⁷.

Dzienniki Stefana Żeromskiego są bogatym źródłem wiedzy o pasjach młodego artysty, świadkiem jego wizyt w kieleckim teatrze i emocji, jakie wywoływały w nim występy aktorów, śpiewaków itp. Niektórzy uważają, iż Żeromski przewyższał ówczesnych krytyków teatralnych znajomością spraw technicznych i dojrzałością



GIMNAZYJUM W KIELCACH.

10. Rysunek gimnazjum w Kielcach autorstwa E. Wozniesińskiego

wyrażanych opinii. Jego sądy, często dość surowe, są wyrazem wrażliwości i zamiłowań, analizą gry aktorskiej. W fabule wystawianych sztuk doszukiwał się często tendencji. Po obejrzeniu *Szambelanów* Wincentego Juliusza Wdowiszewskiego napisał:

Cóż za komedia! Tendencja postępową, a splecenie [!] wypadków, dowcip, sytuacje ... Nie byłem nigdy na rzeczy tak dobrej. (s. 229)

Miesiąc później odnotował w swym *Dzienniku*:

Byłem na obrzydliwym dramacie pt. *Córka Fabrycjusza*. Nudny jak lukrecja. Tendencji żadnej. (s. 239)

Podobnie ocenił komedię Stanisława Skarbkę-Borowskiego *Inżynierowie jada*, która była „dowcipna, ale bez tendencji i celu”. (s. 126)

Żeromski często surowo oceniał przedstawienia teatralne, nie mógł jednak znieść złośliwych reakcji kolegów na grę aktorów, szanował bowiem ich zawód, w jego opinii trudny i odpowiedzialny:

Edek zaczął się śmiać. Wiem co znaczy, gdy mi się kto podczas deklamowania roześmieje – coś dopiero takiemu aktorowi dziać się musi. (s. 239)

⁴⁷ S. Kaszyński, *Pasje teatralne młodego Żeromskiego*, w: *Stefan Żeromski. Henryk Sienkiewicz: materiały z sesji naukowych zorganizowanych w Kielcach w 110 rocznicę urodzin Stefana Żeromskiego i 60 rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza*, pod red. Z. Ratajka, Kielce 1978, s. 44.

W styczniu 1883 r. Żeromski oglądał w Teatrze Ludwika dramat Fryderyka Soulié *Chatka pod lasem*:

Śliczna to rzecz! Naturalna w całym znaczeniu tego wyrazu – a piękna i zabawna! Znów beczałem jak dziecko – a wkoło mnie śmieli się do rozpuku koledzy i starsi uczniowie z najidealniejszych miejsc. Napisałem też o nich artykuł do *Gazety Kieleckiej*. (s. 115)

W maju tego samego roku Stefan Żeromski miał okazję podziwiać grę artysty warszawskiego Wincentego Rapackiego w trzech jednoaktówkach⁴⁸:

Co za artyzm, co za sztuka cieniowania myśli, ruchy, charakterystyka ... (s. 160)



11. Artyści teatru warszawskiego: Żółkowski, Ostrowski i Rapacki w *Safandulach* Sardou

Dwa dni później zmuszony był jednak skrytykować Rapackiego, który „nieszczęśliwie się popisał” (s. 161) w roli Żyda z *Kupca weneckiego* Szekspira.

W ciągu trzech i pół roku Żeromski obejrzał w Teatrze Ludwika kilkadziesiąt przedstawień⁴⁹, m.in.: *Czartowską ławę* G. K. Galasiewicza, dramat K. Birch-Pfeiffer *Hinko*, *Halkę* Moniuszki, *Dom otwarty* i *Grube ryby* Bałuckiego, *Zemstę za mur graniczny* Fredry, dramat Sienkiewicza *Na jedną kartę*, *Ubogie kielczanki* Osmólskiego, *Rewizora* Gogola, *Bettinę* E. Audrana (po której zniechęcił się nieco do operetki). Miał też okazję ocenić grę takich artystów, jak: E. Majdrowicz, H. Halicki, W. Orsetti, M. Bruszewski, J. Jejde, J. Puchniewski, wymieniony już wyżej Rapacki i in.

Jedną z ostatnich sztuk, jakie Żeromski widział w Kielcach był *List żelazny* A. Małeckiego⁵⁰. Sztuka była zakazana w zaborze rosyjskim i od 1860 r. nie grano jej w Królestwie. W Kielcach odważył się ją wystawić Stanisław Sarnowski, wywołała jednak zjadliwą krytykę Żeromskiego:

⁴⁸ Żeromski podaje, że oglądał m.in. *Partię szachów*. Wg „*Gazety Kieleckiej*” tego dnia grano *Partię pikiety*, *Po drodze* i *Ciężką próbę*. Zob. J. Kądziela, Przypisy do: S. Żeromski, *Dzienniki ...*, t.1., op.cit., s. 463–464, przyp. 133.

⁴⁹ Wykaz sztuk oglądanych przez Żeromskiego w Kielcach (sporządzony na podstawie jego *Dzienników*) oraz daty i odnośniki bibliograficzne podaje S. Kaszyński, *Pasje teatralne ...*, w: *Stefan Żeromski. Henryk Sienkiewicz...*, op.cit., s. 61, przyp. 19.

⁵⁰ Z powodu obostrzeń cenzury *List żelazny* wystawiono w Kielcach pod zmienionym tytułem *Polskie domy* z podpisem autora „W. A.”.

Wielkie to dzieło kazi niejako nadzwyczajna śmierć od pioruna, lecz nadaje mu szekspirowską cechę. Wychodzi się z sercem ściśnionym i rozkołysaną duszą. Gdyby to grali inni artyści, gdyby zamiast kontuszów nie kładziono jakich wyszarzanych kubraczków, wylotów nie urządzano perkalowych i karabele nie były zastępowane zdezelowanymi pałaszami służby policyjnej, zwabiono by tłum widzów [...] Jąkający się w przypuszczonym monologu aktu V p. Sarnoski [Sarnowski – A. Z.] może doprowadzić do wściekłości swymi stereotypowymi ruchami i głosem, i patosem. Ostatnia scena, gdzie mnich wychodzi w długim surducie, spod którego widać modne kamaszki i modnie zakończone spodnie, jąka się w tragicznej modlitwie – wygląda zaprawdę śmiesznie. Sparodiowano twe znakomite dzieło, stary profesorze, a jednak genialne słowa trafiają w duszę nawet wtedy, gdy je wypowiada, nie rozumiejąc [!] zupełnie, błazen prowincjonalny z mianem artysty. (s. 268)

Wizyty w teatrze były także źródłem inspiracji dla próbującego już swych sił na polu literackim gimnazjalisty. Tak było np. po obejrzeniu wspomnianej wcześniej *Chatki pod lasem*:

Na dramacie tym stanęła mi przed oczyma postać Nicolao [!] di Rienzi. Marzę o niej – chcę stworzyć z niej wielki dramat, co by imię moje unieśmiertelnił ... - ale to maryl! z tego kolosu będzie garczek gliniany najprędzej. (s. 115)

Żeromski przez całe życie kochał teatr, lubił go odwiedzać, rozmawiać z artystami. Po wyjeździe z Kielc chodził na większość przedstawień Teatru Rozmaitości w Warszawie i jak sam określił – „rozteatrzył się”⁵¹.



12. Antoni Gustaw Bem

Teatr pod zaborami był miejscem spotkań z ojczystym językiem, polską literaturą i sztuką. Dla kieleckich gimnazjalistów okazją do poznania zakazanych przez cenzurę dzieł były także lekcje polskiego, które prowadził Antoni Gustaw Bem⁵². Nauczyciel zachęcał swych uczniów do uczenia się polskich tekstów na pamięć i deklamowania ich podczas różnych spotkań.

W październiku 1883 r. przygotowywano w Kielcach występ muzyczno–teatralny, z którego dochód miał być przeznaczony na rzecz biednych uczniów miejscowych szkół. Organizatorem koncertu był Feliks Jaroński oraz Józef

⁵¹ Określenie Żeromskiego zapisane w *Dziennikach* w dn. 19 XI 1886 r. Cyt. za: J. Paszek, *Żeromski*, Wrocław 2001, s. 24.

⁵² Antoni Gustaw Bem (1848–1902) – krytyk literacki, historyk literatury polskiej, nauczyciel. Studiował w Szkole Głównej i na Uniwersytecie Warszawskim. W Kielcach przebywał w l. 1873–1878 (nauczyciel prywatny) oraz 1879–1888 (nauczyciel męskiego gimnazjum filologicznego). Współpracował z „Niwą”, „Przeglądem Tygodniowym” i „Nowinami”; wydał szereg szkiców historycznoliterackich, recenzji, artykułów, podręczników itp.

Wabner⁵³, nauczyciel przedmiotów klasycznych. Żeromskiego poproszono o recytację *Maratonu* K. Ujejskiego. Gimnazjalista przyjął propozycję z entuzjazmem, chociaż spodziewał się, że władze mogą nie wyrazić zgody na występ. Tym razem Bem nie był zadowolony i podszedł do przedsięwzięcia z niechęcią. Żeromski zaś miał okazję do potwierdzenia swoich przechwałek, wypowiedzianych po występach profesjonalnych artystów: „już ja bym tysiąc razy lepiej zadeklamował”. (s. 167)

Przed koncertem odbyło się kilka prób⁵⁴. Podczas próby generalnej salę teatralną wypełnili pedagodzy, młodzież szkolna i rodziny uczniów. **Tomasz Ruśkiewicz**⁵⁵, kolega Żeromskiego, wspominał:

Wszystkie przygotowania do koncertu – monstre, jakiego świat uczniowski w Kielcach jeszcze nie widział – ukończono. Soliści popisowe numery opracowali i wystudiowali do najdrobniejszych szczegółów. [...] Nad wszystkimi i nad wszystkim czuwało czujne oko głównego reżysera, profesora Wabnera [...]

Przedstawienie rozpoczęła kantata na 4 głosy w tempie poloneza, ułożona ad hoc przez profesora muzyki i kompozytora Jarońskiego, pod którą słowa podłożył sam reżyser prof. Wabner. Chór na przedzie z solistą tenorem kol. Skowrońskim pośrodku, basiści z boku z kol. Dowiakowskim na czele, a orkiestra uczniowska z tyłu, przyczem sensacje wzbudza uczeń 8-ej kl. Oleś K., słynny specjalista od „psich figli”, zjawiający się na estradzie w podskokach, z kontrabasem zamiast skrzypiec, bębniąc zamasyżycie smyczkiem o potężne struny⁵⁶.

Po zakończeniu kantaty widownia wynagrodziła artystów gromkimi brawami. W kolejnej części wieczoru wystąpił skrzypek Michajłow grając utwory Wieniawskiego i *Babuszkę*⁵⁷. Akompaniowała mu córka jednego z byłych profesorów, Jadwiga zwana „Figą”.

⁵³ J ó z e f W a b n e r (1840–1924) – nauczyciel przedmiotów klasycznych w gimnazjach zaboru rosyjskiego, w tym w Kielcach (1879–94); organizator chórów, orkiestr i przedstawień uczniowskich. Swoje prace drukował w „Ateneum”, „Przeglądzie Katolickim” i „Przeglądzie Powszechnym”.

⁵⁴ Zob. S. Żeromski, *Dzienniki ...*, t. 1, op.cit., s. 209, 211.

⁵⁵ T o m a s z R u ś k i e w i c z (1867–1926) – inżynier elektryk i działacz społeczny. Ur. się w Końskich, do 1885 r. był uczniem gimnazjum w Kielcach. Po jego ukończeniu studiował matematykę w Petersburgu oraz elektrotechnikę w Darmstadt i Karlsruhe. Władze carskie skazały go za działalność patriotyczną na 5 lat wygnania. Po powrocie do kraju został działaczem społecznym i przemysłowym. Wybudował i eksploatował elektrownie, m.in. w Kielcach (1912) i Końskich (1913). Z jego inicjatywy powstało Towarzystwo Wyższych Kursów Handlowych oraz Towarzystwo Handlowego Wykształcenia Kobiet. Był także kierownikiem naukowym Wyższych Kursów Handlowych Żeńskich im. J. Siemiradzkiej w Warszawie i redaktorem *Księgi Pamiątkowej Kielczan 1856–1904*, którą częściowo sfinansował oraz zamieścił w niej wspomnienia (pod pseud. Gruszkiewicz lub krypt. T.R.) z lat szkolnych spędzonych w Kielcach. Zob. też. *Polski Słownik Biograficzny*, red. H. Markiewicz, t. 33/2, z. 137, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1991, s. 199–200.

⁵⁶ T. R[uśkiewicz], *Koncert nad koncertami*, w: *Księga Pamiątkowa Kielczan 1886–1904* wydana wychowawców okazji zjazdu wychowawców gimnazjum w Kielcach 7 i 8 września 1924 r., pod red. T. Ruśkiewicza, Warszawa 1925, s. 137–138.

⁵⁷ Żeromski w swoich *Dziennikach* wspominał, że Michajłow wykonał tego dnia *Babuszkę*, *Słowika* i *VII koncert* Beriota.

W dalszej części programu wystąpiła uczennica 8-ej klasy w *Przebudzeniu Iwa Kątskiego*, miała jednak kłopoty z wypowiedzeniem roli, gdyż spoza kulis „cały sztab drągali pod wąsem pożerał ją wzrokiem”⁵⁸.

Z zapartym oddechem oczekiwano teraz deklamacji Żeromskiego – clou całej imprezy.

I oto za chwilę wybiega [...] krokiem niezwykle energicznym wysmukły młodzian, zatrzymuje się przed samą rampą, potrząsa groźnie w stronę widzów ramieniem i krzyczy! nie! nie krzyczy lecz grzmi! grzmi jak trąba Archanioła. [...]

Na sali jednocześnie dały się słyszeć dwa stłumione głosy, jeden słynnego ze swych przekleństw i wyzwisk nauczyciela rosyjskiego języka i drugi jednego z koleżków, przyjaciela deklamatora. Pierwszy zaklął:

- Wot zahoworił stierwa! czort by jego podrał!

Drugi zaś dusił się ze śmiechu:

Jezus, Maria! – Stefanek zwariował! – Co też to Bemcio na to powie! [...]

Swoją drogą, deklamacja wygłoszona płynnie bez zająknięcia, pięknie modulowana i z przejęciem, choć krzykliwe, zjednała wykonawcy huragan oklasków.

Gdy zszedł z estrady, koledzy otoczyli go kołem i wieszowali sukcesu, tylko inspektor gimnazjalny Fawst Nikołajewicz Kosteckij – drwiąc swoim zwyczajem – zagadniał go: „wsio charaszo gaspadin poet no zaczem wy tak orali” (czemu pan się tak darł)⁵⁹.



13. Tableau przedmaturalne z 1886 r. Stefan Żeromski – drugi od góry, po lewej

Właściwy koncert odbył się 28 października 1883 r. W ostatniej chwili dyrektor Woronkow zabronił Żeromskiemu wyjść na scenę, a ten poczuł się rozczarowany:

⁵⁸ T. R[uskiwicz], *Koncert nad koncertami*, w: *Księga Pamiątkowa Kielczan ...*, op.cit., s. 139.

⁵⁹ Ibidem, s. 139–140.

Czyż ja nie wiedziałem dobrze o tym? Zdawało mi się, że będzie to jedna marzona chwila szczęścia w mym życiu. Kłamstwo! [...] Dziko to wygląda: przedtem pozwolił, w afiszach ogłoszono, na próbie deklamowałem – i teraz dopiero zabronił. [...] Schowałem rękawiczki koncertowe, afisz i krawat na pamiątkę, że ani jedna chwila dla mnie szczęśliwą być nie może. (s. 211–212)

Wszystkim, którzy wzięli udział w koncercie obniżono stopnie ze sprawowania, Wagnerowi zaś udzielono nagany. Bem był rozgniewany na Żeromskiego:

Pogniewane strony – profesor i pupil – pogodziły się jednak wkrótce po koncercie, a pierwszy krok do zgody zrobił Bem całkiem idyllicznie ofiarując poszkodowanemu poecie – spotkanemu na spacerze – pudełko cukierków. Taki epilog miała deklamacja *Maratonu* Stefana Żeromskiego w Kielcach w roku pańskim 1883⁶⁰.

Z tego okresu zachowało się także wspomnienie **A. Kossowskiego**⁶¹, również zamieszczone w *Księdze Pamiątkowej Kielczan*:

Było to w październiku 1883 roku.

Z możliwą pompą urządzone było w miejscowym teatrze amatorskie muzykalno–wokalne–deklamacyjne przedstawienie na wpisy dla niezamożnych uczniów. Byłem wtedy w 8-jej klasie i w tym przedstawieniu przyjmowałem dość czynny udział: i jako amator – muzyk, i jako jeden z bileterów [...]

Jako wszystkim wiadomo, w szkołach były posady [...] tak zwanych pomocników gospodarzy klasowych. [...]

Otóż jednym z takich pomocników, z urzędu mających prawo wstępu na wszelakie przedstawienia, był pan St ...

Publiczności jak zwykle na takich przedstawieniach było pełno; między innymi był także w 1-szym rzędzie, za płatnym biletem, dyrektor gimnazjum.

Przyszedł także pan St., chce wejść do teatru; ja proszę go, aby mi pokazał bilet; on biletu nie posiada, lecz domaga się, abym go wpuścił. Ja protestuję i ostatecznie go nie wpuściłem.

Wobec tłoczącej się publiczności był to dla mnie wielki tryumf, lecz na drugi dzień o mały włos nie skończył się wielki smutkiem, gdyż mogli mnie z łatwością wydalić z gimnazjum⁶².

Ostatecznie cała historia skończyła się dla gorliwego biletera trójką ze sprawowania na pierwszy kwartał.

Na zakończenie przytoczmy jeszcze jedno wspomnienie, dotyczące odczytu wygłoszonego w grudniu 1903 r. na rzecz powodźian⁶³. W spotkaniu uczestniczył m.in. Henryk Sienkiewicz. Na wysłuchanie prelegentów nie zezwolono uczniom szkół gimnazjalnych. Niektórzy z nich weszli do teatru nielegalnie wcielając się w role pomocników maszynistów. Byli to uczniowie męskiego gimnazjum rosyjskiego

⁶⁰ Ibidem, s. 141.

⁶¹ A. K o s s o w s k i – uczeń gimnazjum w Kielcach; nie odnaleziono bliższych informacji na jego temat.

⁶² A. Kossowski, [?], w: *Księga Pamiątkowa Kielczan ...*, op.cit., s. 142–143.

⁶³ Akcję odczytową na rzecz powodźian zorganizował Henryk Sienkiewicz. Wraz z Witoldem Lewickim, Henrykiem Radziszewskim i Ignacym Balińskim odwiedzili w 1903 r. kilka miast i miasteczek Królestwa, m.in. Kielce, Częstochowę, Piotrków, Lublin, Radom i Łódź.

rządowego. Niedostosowanie się do zarządzenia władz groziło wydaleniem ze szkoły z „wilczym biletem”. Zabroniono także wręczania kwiatów, składania gratulacji itp. Gesty tego typu traktowano jako wyraz manifestacji.

Specjalne pozwolenie od władz szkolnych otrzymała uczennica maturalnej klasy rządowego gimnazjum żeńskiego, **Barbara Kossuthówna**⁶⁴, która po latach wspominała:

Na kilka dni przed zapowiedzianym wieczorem (kto chce, może odszukać w ówczesnej „Gazecie Kieleckiej” zawiadomienia o tym odczycie)⁶⁵ ja, wówczas uczennica VII klasy rządowego gimnazjum żeńskiego w Kielcach, złożyłam na ręce mej damy klasowej, Jewgienii Pawłowny Szarawskiej, wycięty z mego dziennika kupon „do teatru” z podpisem matki. W tych dziennikach klasowych zapisywałyśmy codziennie plan lekcji, to, co było zadane, i tam co tydzień wpisywano nam uzyskane oceny. Były też tam kupony, raczej drukowane prośby na pójście do teatru. [...]

Bytność na odczycie to nie było tylko ofiarowanie jałmużny dla powodzian, to był przede wszystkim hołd dla wspaniałego pisarza i obywatela, dla człowieka i Polaka, mocarza ducha i Mistrza naszego narodu, narodu bez ojczyzny, bez praw, bez wojska, bez własnych instytucji – zostało się nam tylko słowo i to spętane i stłumione. [...]⁶⁶

Kielce były „zelektryzowane”⁶⁷ wiadomością o planowanych wystąpieniach. Salę teatralną wypełnili po brzegi widzowie, głównie dorośli:

Publiczność z pierwszych rzędów krzesel na parterze przy środkowym przejściu usuwała się ze swych miejsc, gdy z terkotem i trzaskiem oraz z bezustannym warkotem korby ręcznej opuszczał się wielki żyrandol w dół; trzeba było zapalić lub uregulować lampy.

Kinkiety, również naftowe, wzdłuż linii sceny już zapalone. Sala natłoczona. Przystawiono ze dwa rzędy krzesel między orkiestrą a pierwszym rzędem. Dostawione boczne krzesła tamują ruch publiczności w szerokim środkowym przejściu. Łoże wypełnione doszczętnie, „czubato”. Dodatkowe krzesła stoją na scenie za katedrą dla prelegentów. Tłumy na galerii i tłumy „na parterze stojącym” [...]. Tłumy jak nigdy. Światło jak nigdy. Umieszczono kilkanaście nowych lamp.

⁶⁴ **Barbara Stefania Kossuth** (1887–1974) – nauczycielka kieleckich i warszawskich szkół, współzałożycielka Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Kielcach, poetka i prozaik, krytyk literatury dla dzieci i młodzieży, publicysta, działaczka społeczna. Urodziła się w Rudzie Malenieckiej (dawny powiat konecki) w rodzinie pielęgnującej tradycje patriotyczne. Rodzice Barbary byli współtwórcami Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Kielcach. Ojciec, Aleksander był także członkiem zarządu Czytelni Naukowej w Kielcach oraz jednym z członków komitetu redakcyjnego „Ech Kieleckich”.

B. S. Kossuth pobierała nauki na pensji w Warszawie, następnie w gimnazjum kieleckim, które ukończyła w 1904 r. W okresie szkolnym należała do konspiracyjnych kółek samokształceniowych. Atmosferę ówczesnej szkoły oddają jej wspomnieniowe opowiadania: *Bronzowe (!) figurki*; *Chcemy polskiej szkoły*; *Szaleństwo VI klasy*; *Luty, miesiąc szkolnego zwycięstwa*. Por. *Barbara Stefania Kossuth: bibliografia podmiotowo–przedmiotowa*, oprac. E. Stec, Kielce 1996.

⁶⁵ Zob. „Gazeta Kielecka” 1903, nr 94, 100, 101.

⁶⁶ B. Kossuthówna, *Wspomnienia kielczanki*, w: M. Kornilowiczówna, *Onegdaj: opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich*, wyd. 4 zmienione, Szczecin 1985, s. 250–252.

M. Kornilowiczówna zacytowała *Wspomnienia kielczanki* na podstawie brulionu listu Kossuthówny z 28 X 1966 r.

⁶⁷ Ibidem, s. 250.

Sala ma wygląd odświętny, niebywały. Stroje publiczności i twarze też odświętne. Słysząc szmer rozmów i stłumione głosy⁶⁸.

Wieczór rozpoczął się od wykładu prof. Radziszewskiego, po nim wystąpiło dwóch kolejnych prelegentów. Z niecierpliwością oczekiwano na pojawienie się Sienkiewicza, którego powitano burzą oklasków, nie mogąc jednak wydawać okrzyków na cześć pisarza (tego również zabroniły władze):

Przerzuca kartki rękopisu. Będzie czytał ostatni swój, nie drukowany utwór pt. *Dwie Łąki*. Napisany w Oblęgorku. [...]

Zamarliśmy. Zastygliśmy. W upojeniu radości. W tęsknocie do Piękna, nasycając się teraz wsłuchaniem z niepojęty czar mowy polskiej, która jawi się nam spiżowa i srebrna, migocąca blaskiem drogocennych kamieni i poświęcą wschodzącego słońca, dźwięcząca szumem trzciny nadbrzeżnych i pluskotem fal rzeki, dzielącej dwie Łąki – Łąkę Życia i Łąkę Śmierci – Nirwany.



14. Portret Henryka Sienkiewicza, pędzla Kazimierza Pochwańskiego (1890 r.) – ze zbiorów Muzeum w Oblęgorku

Zaszemrała sala westchnieniem niegłośnym, gdy między Życiem a Odpoczynkiem wiecznym śmierć zawiesiła zasłony Trwogi, Niepewności ...

Nie było chyba wtedy na sali oczu bez łez. [...] Do nas mówił, do nas mówił ten, który piórem [...] swym wskrzeszał przeszłość i płonęły nam serca żarem miłości wolnej ojczyzny ... której nie mieliśmy wtedy. [...]

Chłonęliśmy każde zdanie, które jak klejnoty, wyczelowane pracowitą dłonią mistrza, olśniewały kunsztem niepospolitym, szlachetnym dźwiękiem, blaskiem wieczności.

I nagle jasną staje się prawda, może dotychczas dla wielu niedostrzegalna w zamęciu i troskach dnia powszedniego pod zaborami:

Taka mowa nie może zginąć! Taka mowa musi być wolną ...⁶⁹

To było jedno z najważniejszych zadań, jakie stały przed teatrem w kraju znajdującym się pod zaborami. Dzisiaj również (choć już w wolnym kraju) chciałoby się krzyknąć za Kossuthówną:

O mowo polska! przecudna w brzmieniu, naładowana elektrycznością [...], dzwoniąca pięknem i prawdą! o mowo, mowo polska!⁷⁰...

⁶⁸ Ibidem, s. 253–254.

⁶⁹ Ibidem, s. 256–257.

⁷⁰ Ibidem, s. 257.

ZAKOŃCZENIE

Jedyną skuteczną i praktyczną metodą, rozwijającą indywidualną i grupową kulturę teatralną, jest utrzymywanie żywego kontaktu z teatrem. Czyli po prostu oglądanie spektakli. [...] teatr jest [...] Sztuką wymagającą od odbiorcy szczególnej wrażliwości intelektualnej i emocjonalnej. Wyrobienie tej wrażliwości stanowi podstawowe zadanie wychowawcze w dziedzinie kultury teatralnej. Bez tego nie uda się przyciągnąć na widownię ani starych, ani młodych, poza wąską grupą teatromanów oraz organizowaną mechanicznie publicznością grupową. A bez chodzenia do teatru – nie ma kultury teatralnej – słabnie uczestnictwo w kulturze w ogóle.

Teatr bowiem to nie tylko sztuka integrująca i integralna, ale także rodzaj soczewki, która skupia i tradycje, i doświadczenia, i wizje przyszłości kultury ludzkiej⁷¹.

Teatr Ludwika w Kielcach, usytuowany przy obecnej ulicy Sienkiewicza⁷², od początku swego istnienia spełniał rolę centralnego ośrodka kultury miasta, a jego główna dewiza – *Pełną korzyść wyciągnął ten, kto połączył przyjemne z pożytecznym* – do dzisiaj się sprawdza i świadczy o doniosłości oraz misyjności tej instytucji.

Pomimo tego, że kompanie artystyczne gościły w Kielcach okresowo, pozostawiały wspomnienie wielkiej sztuki i chociaż miasto nie posiadało własnego zespołu, teatr dostarczał widzom rozrywki i stanowił trybunę wolnego słowa w czasach niewoli. Stał się centrum polskości zapoznając publiczność z klasyką polskiej literatury i utworami pisarzy współczesnych, a trzeba przyznać, że pokolenie XIX w. tworzyło znakomite dzieła. Co prawda, znaczna część widzów ceniła przede wszystkim lekki repertuar (farsy, komedie, operetki itp.), nie zmienia to jednak faktu, iż dążyła do obcowania z kulturą i sztuką.

Następcy Ludwika Stumpfa (browarnik Engeman, a później rodzina Winnickich) dbali o dobrą reklamę i wykorzystanie całego obiektu. Na parterze Jakub Nowiński utworzył restaurację z czytelnią czasopism, sklep pani Janiny Olędzkiej przyciągał artystów oraz widzów słodyczami od Wedla i Fuscha, a strudzonym gościom oferował swe usługi hotel prowadzony przez Szłomę Zelingera. Sam budynek wzbudzał zachwyt przechodniów swą architekturą i piękną elewacją, był znakomitą wizytówką miasta.

⁷¹ A. Hausbrandt, *Elementy wiedzy o teatrze*, Warszawa 1982, s. 10–11.

⁷² Najstarsza (wschodnia) część ulicy była pierwotnie nazywana ul. Konstantego, w 1919 r. nadano jej nazwę Henryka Sienkiewicza.

W 1918 r. Lubomir Winnicki, pragnąc wyzbyć się długów i ciężającej mu z roku na rok posiadłości, oddał teatr wraz z hotelem w ręce kilkorga mieszczan. Z upływem czasu własność rozdrabniała się⁷³ i proces ten, niestety, trwa do dzisiaj. Przez pewien okres proponowano również przeniesienie teatru do Kieleckiego Centrum Kultury. Na szczęście do tego nie doszło, bowiem żaden współczesny budynek nie odda atmosfery dziewiętnastowiecznego Teatru Ludwika, „poetyckiej magii⁷⁴” i czaru tego „secesyjnego cacka”⁷⁵.

Ambicją miasta było założenie stałego teatru dramatycznego. Udało się to dopiero w 1949 r. Dnia 19 kwietnia Minister Kultury i Sztuki ogłosił decyzję o upaństwowieniu Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. W tym samym roku powstała w Radomiu druga, stała scena tegoż teatru, która dysponowała własnym zespołem artystycznym. Tak powstał teatr kielecko–radomski, który później został rozdzielony⁷⁶.

Wielu dyrektorów i reżyserów wystawiało w Kielcach dramaty oraz adaptacje powieści Stefana Żeromskiego. Starsi kielczanie pamiętają znakomitą inscenizację utworu *Uciekła mi przepióreczka* w reżyserii Ireny i Tadeusza Byrskich, *Turonia* w reżyserii Ryszarda Smożewskiego, *Sułkowskiego* w reżyserii Zbigniewa Stoka. Wielu pamięta też *Wierną rzekę* wyreżyserowaną przez Zdzisława Grywałda i *Różę* w reżyserii Henryka Giżyckiego. Należy ubolewać, że od 1992 r., kiedy to dyrekcję kieleckiego teatru objął Piotr Szczerski, nie oglądaliśmy na kieleckiej scenie żadnego dzieła patrona tej instytucji, a jego popiersie, ustawione niegdyś na honorowym miejscu w teatralnym foyer, przez kilka lat niszczało w piwnicy. Dopiero w tym roku, z okazji jubileuszu 150-lecia urodzin pisarza, dyrektor Piotr Szczerski zdecydował się wystawić *Dzieje grzechu*. W 2013 r., obecny dyrektor złożył również wniosek o zmianę patrona i nadanie teatrowi imienia Sławomira Mrożka. Władze miasta nie przychyliły się do jego prośby, a liczna grupa kielczan stanęła w obronie tradycji i zachowania aktualnej nazwy teatru.

Teatr spełniał i nadal spełnia ważną rolę w popularyzowaniu literatury, sztuki, kształtowaniu wyobraźni i kultury artystycznej. „Zawsze była to w Kielcach instytucja centralna, miastotwórcza i kulturotwórcza”⁷⁷.

⁷³ Zob. Ś. Krawczyński, *Raptularz Świętokrzyski*, Łódź 1970, s. 140–150.

⁷⁴ Określenie S. Mijas, *Secesyjne cacko*, w: *Plotka i prawda o teatrze. 50-lecie Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach*, oprac. i red. M. Kusztal, Kielce 1995, s. 31.

⁷⁵ Ibidem, s. 30.

⁷⁶ 22 XII 1976 r. powołano w Radomiu Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego.

⁷⁷ S. Mijas, *Secesyjne cacko*, w: *Plotka i prawda...*, op.cit., s. 32.

BIBLIGRAFIA PRZEDMIOTOWA

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

1. Archiwum Państwowe w Kielcach

Zespół: Kancelaria Gubernatora Kieleckiego 1867–1917; sygn. 482, 663, 752, 769, 787, 949, 950, 995, 1143, 1221, 1446, 1621, 1622, 1767, 2294.

Zespół: Rząd Gubernialny Kielecki 1866–1918 Wydział Polityczno–Wojskowy; sygn. 10304, 10325, 10328, 10367, 10397, 10398, 10403, 10422, 10446, 10467, 10490, 11320, 11361, 11379, 11389, 11393, 11467, 11512, 11560.

Zespół: Zarząd Powiatowy Kielecki; sygn. 2916, 2925, 2953, 2982, 3123, 3170, 3440.

2. Prasa

„Gazeta Kielecka” 1872 – 1914.

„Kurier Codzienny” 1901, nr 109.

„Kurier Codzienny” 1904, nr 314.

II. WYDAWNICTWA ZWARTE I SERYJNE

1. Bibliografie, przewodniki, słowniki

Barbara Stefania Kossuth: bibliografia podmiotowo–przedmiotowa, oprac. E. Stec, Kielce 1996.

Bibliografia Województwa Kieleckiego 1982–1983, oprac. E. Stec, Kielce 1994.

Bibliografia Województwa Kieleckiego 1984–1985, oprac. E. Stec, Kielce 1998.

S. Mijas, *W krainie Żeromskiego: literacki przewodnik po Kielcach i okolicy*, Kielce 1987.

T. Miłkowski, *Szkolny słownik teatralny*, Warszawa 1996.

Polski Słownik Biograficzny, red. E. Rostworowski, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969.

Polski Słownik Biograficzny, red. H. Markiewicz, t. 33/2, z. 137, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

Przewodnik po zabytkach architektury i budownictwa Kielc, oprac. J. L. Adamczyk, Kielce 1998.

Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965, na podstawie materiałów S. Dąbrowskiego oprac. i zred. zespół pod kier. Z Raszewskiego, Warszawa 1973.

K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik historii kieleckich Żydów*, Kielce 1995.

R. Wrońska–Gorzowska, E. Gorzkowski, *Album kielecki – starówka: przewodnik*, cz. 2, *Ulica Henryka Sienkiewicza*, Kielce 1996.

R. Wrońska–Gorzowska, E. Gorzkowski, *Album kielecki – starówka: przewodnik*, cz. 3, *Kleryków*, Kielce 1999.

Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik biobibliograficzny, oprac. zespół pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, t. 6: *N–P*, Warszawa 1999.

2. Dzienniki, pamiętniki, wspomnienia

S. J. Czarnowski, *Pamiętniki Stanisława Jana Czarnowskiego: wspomnienia z trzech stuleci: XVIII, XIX i XX w.*, Warszawa 1921.

„*Dla siebie i dla szkoły*”. *Pamiętnik wydany staraniem pierwszych abiturientów Szkoły Handlowej Miejskiej w Kielcach*, pod. red. E. Artwińskiego i in., Warszawa 1909.

J. German. *Od Zapolskiej do Solskiego. Pośród przyjaciół*, Warszawa 1958.

W. Gerson, *Kielce jako rozsądnik dążeń estetycznych*, w: *Pamiętnik Kielecki: zbiór prac ku uczczeniu Adama Mickiewicza 1798–1898*, Kielce 1901, s. 57–60.

A. Grzymała–Siedlecki, *Świat aktorski moich czasów*, wyd. 2, Warszawa 1973.

J. Jerzmanowski (Sulimierski), *W starych Kielcach*, wyd. 3 popr. i uzupełn., Kielce 2003.

Kielce w pamiętnikach i wspomnieniach z XIX wieku, A. Massalski i M. Pawlina–Meducka, Kielce 1992.

B. S. Kossuthówna, *Wspomnienia kielczanki*, w: M. Kornilowiczówna, *Onegdaj: opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich*, wyd. 4 zmienione, Szczecin 1985, s. 250–266.

S. Krzesiński, *Koleje życia, czyli Materiały do historii teatrów prowincjonalnych*, oprac. i wstęp S. Dąbrowski, Warszawa 1957.

Księga pamiątkowa Kielczan 1856–1904 wydana z okazji zjazdu wychowaućów gimnazjum w Kielcach 7 i 8 września 1924 r., pod red. T. Ruśkiewicza, Warszawa 1925.

J. Lubicz Lisowski, *Wspomnienia starego aktora*, Katowice 1988.

Pamiętnik Koła Kielczan, t. 6 1933–1935, Kielce–Warszawa 1935.

Pamiętnik Koła Kielczan 1925–1927, Kielce–Warszawa 1927.

J. Pycia [P.I.L.], *Nad Silnicą III*, wyd. pośmiertne drukowane jako manuskrypt w małej, ograniczonej liczbie egzemplarzy, Kielce 1938.

- I. Solska, *Pamiętnik*, wstęp i oprac. L. Kuchtówna, Warszawa 1978.
- L. Solski, *Wspomnienia*, t. 1, Kraków 1955.
- Wspomnienia aktorów (1800–1925)*, oprac. S. Dąbrowski, R. Górski, t. 1–2, Warszawa 1963.
- S. Żeromski, *Dzienniki*, red. J. Wilhelmi, przedmowa A. Wasilewski, t. 1 1882–1886, Warszawa 1953.

3. Opracowania zwarte

- M. Adamczyk, *Drukarnie i drukarstwo na Kielecczyźnie od początków XX wieku do czasów współczesnych w: Pisarze regionu świętokrzyskiego*, pod red. J. Paclawskiego, seria I, t. 2, Kielce b. r., s. 5–34.
- Almanach Drukarnictwa Kielecczyzny*, pod red. J. Butwiłły i Z. Nosala, Kielce 1969.
- A. Bielawska, *Amatorski ruch teatralny w Kielcach do 1914 roku*, Kielce 1996.
- A. Bielawska, *Amatorski i zawodowy teatr w Kielcach w latach 1914–1939*, Kielce 1999.
- W. Bogusławski, *Aktorzy warszawscy: szkice krytyczne*, Warszawa 1962.
- M. Bojarska, *Mieczysława Ćwiklińska*, Warszawa 1988.
- Dzieje muzyki polskiej w zarysie*, pod red. T. Ochlewskiego, wyd. 2 popr. i uzup., Warszawa 1983.
- W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc*, Warszawa–Kraków 1976.
- K. Estreicher, *Teatra w Polsce*, wyd. 2 fotooffsetowe, t. 1–3, Warszawa 1953.
- A. Grzymała–Siedlecki, *Tadeusz Pawlikowski i jego aktorzy*, Kraków 1971.
- Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc*, Kielce 2000.
- A. Hausbrandt, *Elementy wiedzy o teatrze*, Warszawa 1982.
- Z. Jabłoński, *Z dziejów teatru krakowskiego (1781–1893)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, 1981.
- A. Jachimczyk, *Życie kulturalne Kielc 1945–1975*, Kielce 2002.
- J. Z. Jakubowski, *Teatr Zapolskiej*, Warszawa 1965.
- E. Jankowski, *Eliza Orzeszkowa*, wyd. 3, Warszawa 1973.
- Kielce. Historia. Kultura. Sztuka*, red. P. Tkaczyk, Kielce 2003.
- Kielce. Materiały źródłowe do połowy XIX wieku*, oprac. Z. Guldon i in., Kielce 1973.
- B. Klimer, *Popularne widowiska rozrywkowe w Kielcach u schyłku XIX wieku*, w: „Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej”, pod red. Z. J. Adamczyka, t. 17, Kielce 2002, s. 136–137.
- Ś. Krawczyński, *Raptularz Świętokrzyski*, Łódź 1970.

- L. Kuchtówna, *Irena Solska*, Warszawa 1980.
- T. Kudliński, *Vademecum teatromana*, wyd. 4 poszerz. i uzupełn., Warszawa 1985.
- A. Massalski, *Kielce w czasach Żeromskiego*, w: *O Stefanie Żeromskim: materiały z sesji naukowej Kielce 14–16 października 1974*, Kraków 1976, s. 81–89.
- S. Mijas, *Świętokrzyskie szlaki literackie: szkice o pisarzach od Reja do Żeromskiego*, Łódź 1973.
- S. Mijas, Cz. Erber, *Stare Kielce*, Kielce 1989.
- J. Paszek, *Żeromski*, Wrocław 2001.
- M. Pawlina–Meducka, *Życie kulturalne Kielc 1918–1939*, Warszawa–Kraków 1983.
- J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1967.
- J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Plotka i prawda o teatrze. 50-lecie Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach*, oprac. i red. M. Kusztal, Kielce 1995.
- Z. Raszewski, *Krótką historia teatru polskiego*, Warszawa 1977.
- Rozwój prowincji naszej, Życie społeczno–kulturalne ośrodków lokalnych ziem polskich w dobie powstaniowej 1864–1918*, pod red. M. Adamczyka i A. Notkowskiego, Kielce–Warszawa 1993.
- Stefan Żeromski. Henryk Sienkiewicz: materiały z sesji naukowych zorganizowanych w Kielcach w 110 rocznicę urodzin Stefana Żeromskiego i 60 rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza*, pod red. Z. Ratajka, Kielce 1978.
- 100 lat teatru w Kielcach*, red. S. Nowakowski, Kraków–Kielce 1979.
- Studia z dziejów Kielecczyzny XV–XX w.*, Kielce 1982.
- Teatr polski od 1863 do schyłku XIX wieku*, w: *Dzieje teatru polskiego*, pod red. T. Siverta, t. 3, Warszawa 1982.
- Teatr polski w latach 1890–1918, Zabór rosyjski*, w: *Dzieje teatru polskiego*, pod red. T. Siverta, t. 4, cz. 3, Warszawa 1988.
- B. Wachowicz, *Ogród młodości*, Warszawa 1990.
- T. Wiącek, *Gniazdo miłe dla duszy: opowieść o Henryku Sienkiewiczu w Oblęgorku*, Kielce 1995.
- T. Wiącek, *Teatr gwiazd. Wielcy, wybitni i znani ludzie teatru na kieleckiej scenie w latach 1879–2003*, Kielce 2003.
- Wśród mitów teatralnych Młodej Polski*, praca zbiorowa pod red. J. Sławińskiej i M. B. Stykowej, Kraków–Wrocław 1983.
- „Zeszyty Kieleckie. Historia. Literatura. Kultura”, red. W. Jażdżyński i in. Łódź 1971.
- J. Zieliński, *Kielce w Polsce Ludowej*, Warszawa 1978.

III. ARTYKUŁY Z CZASOPISM

- Kieleckie tajemnice teatralne*, red. R. Miernik, J. Gawlik, K. Sowiński, „Kielce” 1990, nr 5/6.
- A. Kowalik, *Państwowy teatr w Kielcach*, „Ikar” 1999, nr 10, s. 6–7.
- S. Mijas, *Gdzie jest teatr*, „Ikar” 1999, nr 1, s. 27.
- S. Mijas, *Finita la commedia*, „Ikar” 1999, nr 7–8, s. 29.
- A. Oborny, *Artystyczne gniazdo przy Borzęckiej*, „Teraz” 2004, nr 3, s. 19.
- A. Oborny, *Moniuszkowska gwiazda w dawnych Kielcach*, „Ikar” 1999, nr 7–8, s. 10–11.
- A. Oborny, *Paderewski w Kielcach*, „Ikar” 1998, nr 6, s. 17–18.
- A. Oborny, *Pani aptekarzowa odchodzi od zmysłów*, „Teraz” 2004, nr 1, s. 10–11.
- A. Oborny, *Zygmunt Noskowski w Kielcach*, „Ikar” 1998, nr 10, s. 17–18.
- A. Szmerek, *U stóp Polihymnii*, „Ikar” 2001, nr 1, s. 10–11.
- T. Wiącek, *Znani aktorzy w kieleckim teatrze*, cz. 1, „Ikar” 2001, nr 11, s. 6–7.
- T. Wiącek, *Znani aktorzy w kieleckim teatrze*, cz. 2, „Ikar” 2001, nr 12, s. 4–5.
- T. Wiącek, *Znani aktorzy w kieleckim teatrze*, cz. 3, „Ikar” 2002, nr 1, s. 4–5.
- T. Wiącek, *Znani aktorzy w kieleckim teatrze*, cz. 4, „Ikar” 2002, nr 2, s. 4–5.
- T. Wiącek, *Znani aktorzy w kieleckim teatrze*, cz. 5, „Ikar” 2002, nr 3, s. 4–5.
- T. Wiącek, *Znani aktorzy w kieleckim teatrze*, cz. 6, „Ikar” 2002, nr 4, s. 4–5.
- S. Żak, *Teatr stały w Kielcach*, „Ikar” 2001, nr 1, s. 8–9.

IV. DOKUMENTY ELEKTRONICZNE

<http://www.sejmik.kielce.pl/item/38482-swietokrzyskie-uczci-150-rocznice-urodzin-ste-fana-zeromskiego> [dostęp z dnia 25 stycznia 2014 r.].

ŹRÓDŁA ILUSTRACJI

- A. Bielawska, *Amatorski ruch teatralny w Kielcach do 1914 roku*, Kielce 1996.
- W. Bogusławski, *Aktorzy warszawscy: szkice krytyczne*, Warszawa 1962.
- M. Bojarska, *Mieczysława Ćwiklińska*, Warszawa 1988.
- J. Daniel, K. Marchel, *Kielce na dawnej pocztówce*, Kielce 1993.
- S. Dąbrowski, R. Górski, *Fredro na scenie*, Warszawa 1963.
- „*Dla siebie i dla szkoły*”. *Pamiętnik wydany staraniem pierwszych abiturientów Szkoły Handlowej Miejskiej w Kielcach*, pod red. E. Artwińskiego i in., Warszawa 1909.
- A. Grzymała-Siedlecki, *Świat aktorski moich czasów*, wyd. 2, Warszawa 1973.
- S. Helsztyński, *Przybyszewski: opowieść biograficzna*, Warszawa 1973.
- E. Jankowski, *Eliza Orzeszkowa*, Warszawa 1973.
- J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach*, wyd. 2, Kielce 1984.
- Kielce. Historia. Kultura. Sztuka*, red. P. Tkaczyk, Kielce 2003.
- S. Krzesiński, *Koleje życia, czyli Materiały do historii teatrów prowincjonalnych*, oprac. i wstęp S. Dąbrowski, Warszawa 1957.
- S. Mijas, Cz. Erber, *Stare Kielce*, Kielce 1989.
- J. Paszek, *Żeromski*, Wrocław 2001.
- Plotka i prawda o teatrze. 50-lecie Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach*, oprac. i red. M. Kusztal, Kielce 1995.
- Z. Raszewski, *Krótką historia teatru polskiego*, Warszawa 1977.
- I. Rębosz, *Henryk Sienkiewicz i jego Obłęgorek*, oprac. M. Janudi, Warszawa 1996.
- Sławne Polki*, red. B. Kaniowska, A. Pioch-Sławomirska, Poznań b.r.
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, na podstawie materiałów S. Dąbrowskiego oprac. i zred. zespół pod kier. Z. Raszewskiego, Warszawa 1973.
- I. Solska, *Pamiętnik*, wstęp i oprac. L. Kuchtówna, Warszawa 1978.
- 100 lat teatru w Kielcach*, red. S. Nowakowski, Kraków–Kielce 1979.
- Teatr polski w latach 1890–1918. Zabór rosyjski*, w: *Dzieje teatru polskiego*, pod red. T. Siverta, t. 4, cz. 3, Warszawa 1988.
- R. Wrońska-Gorzowska, E. Gorzkowski, *Album kielecki – starówka: przewodnik*, cz. 1, Kielce 1994.

R. Wrońska–Gorzowska, E. Gorzkowski, *Album kielecki – starówka: przewodnik*,
cz. 2, *Ulica Henryka Sienkiewicza*, Kielce 1996.

Wspomnienia aktorów (1800–1925), oprac. S. Dąbrowski, R. Górski, t. 1–2, Warszawa
1963.

K. Zapałowa, *Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego: przewodnik*, Kielce 1999.

T. Żabski, *Sienkiewicz*, Wrocław 1999.

„Ikar” 1998, nr 4.

„Ikar” 1998, nr 6.

„Ikar” 1998, nr 10.

„Ikar” 1998, nr 7–8.

„Ikar” 1998, nr 11.

Fot. ze zbiorów prywatnych Zofii i Ryszarda Zająców.